

„Chłopcy z Placu Broni” Ferenc Molnar

Kiedy poznałem litery i nauczyłem się czytać, zacząłem czytać komiksy i mangi. Jestem ich fanem. Nie ma nic lepszego niż wieczorne czytanie mang, ale to nie o tym chciałem napisać recenzję. Moje serce skradła książka, która jest lekturą szkolną. Tak właśnie, lekturą szkolną. Zaskoczeni? Ja też nie mogłem w to uwierzyć, że nie jest to manga. Tytuł tej wspaniałej lektury to „Chłopcy z Placu Broni”. Akcja lektury rozgrywa się pod koniec XIX w. Czytając ową książkę, płakałem jak niemowlak. Dawno aż tak się nie wzruszyłem.

„Chłopcy z Placu Broni” to książka dla dzieci, jak i dorosłych. Opisuje ona przygody kilku chłopców, którzy szczęśliwie bawią się w Indian i wojsko na placu tartacznym do momentu, gdy jeden z nich dopuszcza się zdrady i dołącza do wrogiej im grupy chłopców z Ogrodu Botanicznego, którzy nazywają się Czerwone Koszule. Przywódca Czerwonych Koszul Feri Acz odbiera flagę chłopcom z Placu Broni. Niedługo później przywódca chłopców z Placu Broni Boka wraz z Czonakoszem i Nemeckiem wtargnęli do Ogrodu Botanicznego, gdzie Nemecek musiał trzy razy wejść do głębokiej wody, przez co bardzo mocno zachorował. Boka przywiesił karteczkę na główne drzewo w Ogródzie Botanicznym o treści „Chłopcy z Placu Broni tu byli”. Trójka chłopców z Placu Broni uciekła do domów. Kilka dni później Czerwone Koszule wypowiedziały wojnę. Niestety wyszło na jaw, że Gereb, jeden z chłopców, ich zdradził. Kilka dni przed wypowiedzianą wojną Gereb wrócił do chłopców z Placu Broni i prosił o przebaczenie. Gdy zaczęła się wojna, Czerwone Koszule zaczęły przegrywać, a chłopcy z Placu Broni wygrywać. Z końcem wojny, gdy na strefie został sam Feri Acz, przybył na miejsce Nemecek, który powalił Feriego Acza i wygrał wojnę. Niestety niedługo później ów Nemecek zmarł, a na Placu Broni wybudowano piękny i duży dom.

Lektura bardzo mi się podobała i podziwiam to, co zrobił wspaniały autor: Ferenc Molnar. W książce moją ulubioną postacią był Feri Acz, ponieważ bardzo podziwiałem jego pewność siebie i waleczność jak u rycerza. Śmierć Nemecka bardzo mnie poruszyła, popłakałem się, ale to jeszcze bardziej podkreśliło dynamiczność książki. Mam nadzieję, że następne pokolenie czytelników też pokocha tę książkę tak jak ja.

Adrian Bongianna